

Odnaleziona korespondencja Józefa Kremera i jego rodziny (komunikat)

W 2015 roku Alina Baran odnalazła korespondencję Józefa Kremera uważaną dotychczas za zaginioną. Bogaty zbiór epistolarny, będący obecnie w opracowaniu, jest od kilkudziesięciu lat przechowywany w Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie i zachował się w bardzo dobrym stanie (nie posiada sygnatury). Fizycznie składa się z dwóch części i obejmuje rękopisy oraz odpisy listów z lat ok. 1830–1894¹. Foliał pierwszy zawiera 790 stron rękopisów, współprawnych i ponumerowanych; drugi – opatrzone nagłówkiem „Resztki pozostałej korespondencji do Józefa Kremera zniszczonej przez Rosjan podczas wojny światowej w r. 1914” – mieści kilkadziesiąt luźnych kart odpisów sporządzonych na maszynie.

Pewne jest, że część tego zespołu należała do Lucjana Rydla², a część do Stanisława Kremera³, a więc wnuków Józefa Kremera. W jednym z listów Stanisława Kremera do ks. Konstantego Michalskiego⁴ ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy czytamy: „Z wybuchem [pierwszej] wojny listy przewieszone zostały do Krakowa i umieszczone u mego ciotecznego brata poety

¹ Podane informacje nie mogą zostać uściślone na obecnym etapie opracowania materiału.

² Lucjan Rydel (1870–1918), syn Lucjana Rydla i Heleny Kremer, poeta, dramatopisarz.

³ Stanisław Kremer (1876–1935), syn Józefa Kremera (mł.) i Heleny Epstein. Inżynier, dyrektor Towarzystwa dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie.

⁴ Konstanty Michalski (1879–1947), filozof, historyk filozofii, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

L. Rydla, a po jego śmierci znajdowały się u mej ciotecznej siostry Anny Rydłowej” (7 X 1929)⁵. Ona przekazała korespondencję ks. Michalskiemu. Materiały te miały mu posłużyć do badań nad historią filozofii w Polsce. W roku 1929 S. Kremer dostał ks. Michalskiemu posiadaną korespondencję dziadka: kilkadziesiąt oryginałów listów od Adama Zawadzkiego i Aleksandra Zdanowicza, a także uratowane fragmenty z albumu J. Kremera⁶ opatrzone nagłówkiem „Resztki pozostałej korespondencji do Józefa Kremera zniszczonej przez Rosjan podczas wojny światowej w r. 1914”. Tom owych «resztek» ks. Michalski miał, zgodnie z wolą S. Kremera, przekazać do Biblioteki PAU w Krakowie (gdzie – jak udało się ustalić – znajduje się on do dziś; tylko nieliczne spośród tworzących go listów są nieznane, większość została opracowana i opublikowana⁷). Natomiast kopie tej ocalałej z pierwotnego albumu korespondencji, przepisane pracowicie przez S. Kremera na maszynie, ks. Michalski miał zostawić dla siebie, na potrzeby wspomnianej pracy nad syntezą polskiej filozofii.

Szczególnie interesującą i cenną częścią znaleziska odkrytego w krakowskim Archiwum Księży Misjonarzy jest zawartość foliału rękopiśmiennego, w skład którego wchodzi: korespondencja rodzinna Kremerów, listy do J. Kremera, dziennik jego młodzieńczej podróży do Włoch, a także listy kondolencyjne, rachunki i inne miscellanea. Omówieniu tego właśnie zasobu będzie poświęcona dalsza część niniejszej pracy.

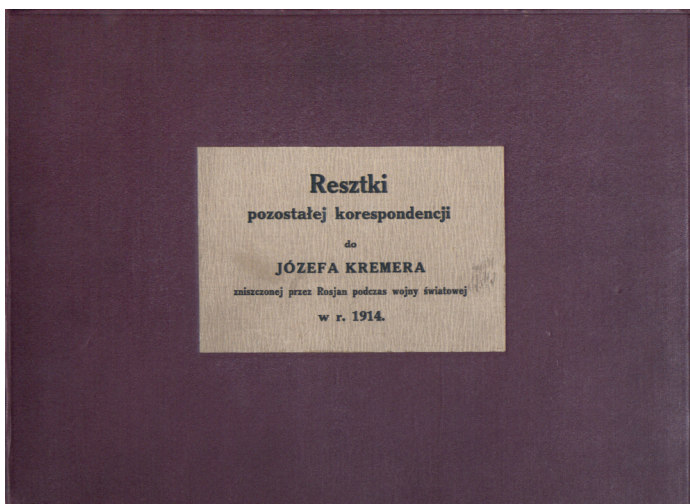
Najobszerniejszy zespół, liczący ponad 150 pozycji, stanowią listy do J. Kremera z lat 1834–1873 od ok. 50 nadawców. Jak wyliczył L. Rydel:

Z uczonych są tam: [Karol] Libelt, [August] Cieszkowski, [Bronisław] Trentowski, A[ntoni] Z[ygmunt] Helcel, [Richard] Roepell, A[leksander] Przedziecki, biskup [Ludwik] Łętowski, Michał Wiśniewski [właśc. Wiszniewski], Antoni Małecki, Karol

⁵ Wszystkie cytaty pochodzące z omawianej korespondencji opatrzone datą dzienną listu ujętą w nawiasy.

⁶ O albumie tym szczegółowo pisał J. Kremer w liście do K. W. Wójcickiego z 18 X 1874, zob. „Krynica wiadomości”. *Korespondencja Józefa Kremera z lat 1835–1875*, zebrał, z rękopisów odczytał, przypisami i wstępem opatrzył Zbigniew Sudolski, Kraków 2007, s. 157–158.

⁷ Zob. *Z korespondencji Józefa Kremera*, ogł. Bogumiła Schnaydrowa, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 30, 1985, s. 129–151; „Krynica wiadomości” (jak w przyp. 6).



4. Album korespondencji Józefa Kremera



5. List biskupa Ludwika Łętowskiego do Józefa Kremera w Albumie korespondencji Józefa Kremera (1853)

Estreicher, Józef Dietl; starożytnicy jak Eustachy Tyszkiewicz i [Władysław] Plater, założyciel muzeum w Rap[er]swilu; z pisarzy i poetów: kasztelan Fr[anciszek] Wężyk, J[ózef] Korzeniowski, J[ózef] I[gnacy] Kraszewski, [Antoni Edward] Odyniec, W[incenty] Pol, Deotyma, Marya Ilnicka, August Wilkoński; z artystów muzyk Apolinary Kątski i rzeźbiarz Wiktor Brodzki; są wojskowi z roku 1831, jak Ludwik Nabelak, belwederczyk, pułkownik Fr[anciszek] Paszkowski, pod którym Kremer służył, kapitan [Michał] Kotowicz i cały szereg mniej lub więcej słynnych nazwisk⁸.

Listę tę należy uzupełnić następującymi nazwiskami: Kazimierz Kaszewski, Adam Honory Kirkor z redakcji „Teki Wileńskiej”; Leopold Kronenberg z „Gazety Codziennej”, Franciszek Krupiński – uczeń Henryka Struwego, Władysław Sas Kulczycki, Hipolit Skimborowicz, Jan Szwed – górął spod Żywca, Władysław Wóycicki, Eleonora Ziemięcka, Aleksandra Borkowska, Adam Zawadzki i Aleksander Zdanowicz. Jak dotąd nie udało się zidentyfikować autografów listów od bpa L. Łętowskiego i J. I. Kraszewskiego.

O korespondencji tej poza L. Rydlem wspominało wielu, chociażby A. H. Kirkor; korzystał z niej i cytował wyjątki H. Struve, a jej liczne ślady zachowały się w „Krynicy wiadomości”. Warto podkreślić, że odnaleziony zbiór listów adresowanych do krakowskiego filozofa jest niemal czterokrotnie większy od tego, który został opublikowany⁹. Wśród nadawców pojawiają się nowe nazwiska. Jedną z takich osób jest Jadwiga Łuszczewska¹⁰, która w dwóch listach nie szczędzi słów uznania dla „Mistrza słowa”. Wspomina o jednym z wieczorów u Franciszka Wężyka,

na którym Autor *Listów z Krakowa*, szkicuując dzieje średniowiecznej sztuki, oczarował nas gorejącą wymową, przekonawszy się jak silnie i uroczo potęgą żywego słowa porywa słuchaczy, postanowiłam określić tę potęgę słowa i wiersz zawierający określenie

⁸ Lucjan Rydel (wnuk J. Kremera), *Wspomnienia rodzinne*, „Czas” 1918, nr 316.

⁹ Zbigniew Sudolski zgromadził 41 listów do J. Kremera od 32 nadawców.

¹⁰ Jadwiga Łuszczewska (1834–1908), poetka, powieściopisarka, improwizatorka, znana pod pseud. Deotyma.

poświęcić Temu, który mi jego myśl natchnął. Zaraz więc po wieczorze napisałam pierwsze strofy *Ody do słowa*, a wróciwszy do Warszawy, ukończyłam (16 XII 1854)¹¹.

Dwa lata później Deotyma wyraża swój zachwyt nad *Listami z Krakowa*:

[...] zabrałam się z radością do wczytania się w te *Listy*, których tom pierwszy już prawie na pamięć umiem, a raczej widzę, bo wszystko co wychodzi spod pióra Twórcy tych listów, przyobleka się w stubarwne zarysy czarujących obrazów, które się na zawsze wyciskają na przezroczym tle duszy; dwa następne tomy przeszły nawet nadzieje, jakie obudzał pierwszy; wirują one w tak radosnym i gwiazdzistym tańcu zbudzonych wspomnień, pławią się w tak tęczowej fali przeczuć, iż z piersi czytelnika wyrrywają się te słowa: O Mistrzu słowa! Ciebie skrzydłata | Fantazja niesie w świat piękna boży; | A kiedy dusza za Tobą wzłata | Przed władzą słowa się korzy! (23 XI 1856).

Podobny ton wybrzmiewa z listu Józefa Korzeniowskiego¹², w którym autor tak charakteryzuje Kremera:

Tak mało jest na świecie, a tem mniej na naszym polskim świecie ludzi kompletnych. Tak często spotyka się albo tylko głowę, albo tylko serce, albo jedno zdrowe, a drugie wykrzywione, jedno mocne, a drugie mizerne, maleńkie i ciasne, że zetknięcie się z człowiekiem całkowitym, w którym oba te pierwiastki prawdziwie człowieczego życia odpowiadają sobie jak dwa czyste klawisze jednej oktawy, musiało być dla mnie czemś ukrzewiającem, co mi trwałe i orzeźwiające zostawi wspomnienie. [...] jest pomiędzy nami pewne braterstwo widoków i usposobień względem wszystkiego co

¹¹ *Oda do słowa. Wiersz przypisany Józefowi Kremerowi* (z 20 XII 1854), ukazał się w tomie *Improwizacje i poezje Deotymy. Poczet drugi*, Warszawa 1858, s. 280–284.

¹² Józef Korzeniowski (1897–1863), powieściopisarz, poeta, dramaturg, pedagog. Jego znajomość z J. Kremerem zaczęła się w 1855 roku w Szczawnie-Zdroju (Salzbrunn). Dedykował mu swą powieść *Krewni*, drukowaną w „Gazecie Warszawskiej” (1856): „Na znak wysokiego poważania dla pisarza i serdecznej życzliwości dla człowieka”.

dobrze i pięknie na ziemi, jest nawet pewna równość sił, tak dalece że gdybyśmy szli jednym zawodem, szlibyśmy razem, a choć byś Pan mię wyprzedził głową, dopędziłbym Pana sercem (4 X 1855).

To nie jedyne świadectwa szacunku, uznania i życzliwości, jakie otrzymywał Kremer. Poza oficjalnymi pismami (W. Plater, A. Zawadzki), podziękowaniami (J. Dietl), prośbami (np. K. Estreicher prosi o przekazanie popiersia do biblioteki, A. Kątski o wyrobienie nowego paszportu, A. Małecki o „żywot uczony”, H. Skimborowicz o protekcję, A. Przędziecki o urządzenie miejsca pod wystawę zbiorów archeologicznych) czy propozycjami współpracy, płynącymi z różnych redakcji („Bluszcz”, „Tekka Wileńska”, „Gazeta Codzienna”, „Kłosa”, „Kronika Rodzinna”), nie brakuje korespondencji bardziej osobistej (W. Pol, K. Wóycicki, A. Zdanowicz). Wart odnotowania jest list Michała Kotowicza¹³, nadesłany z Trypolisu 6/18 lutego 1871 po 22 latach od ostatniego spotkania z Kremerem w Krakowie, w którym dziękuje „Kochanemu Przyjacielowi” za pomoc otrzymaną wiele lat wcześniej. Pyta, czy może przyjechać do Krakowa na dłuższy kilkumiesięczny urlop, „[...] a gdybym przekonał się podczas mego pobytu na urlopie, że można zostać na zawsze z Wami, to bym najchętniej uczynił, gdyż od nikogo łaski żadnej nie potrzebując na stare lata, chciałbym złożyć swe kości w Kraju swym ojczystym”. Do spotkania tego jednak nie doszło, Kotowicz – co odnotowano odręcznie na tym liście – zmarł w Trypolisie w 1872 roku.

Wspomnienia z podróży, wspólnego zwiedzania Włoch odnajdujemy w korespondencji choćby Władysława Kulczyckiego¹⁴, którego Kremer poznał w Wiecznym Mieście. Włoski wątek pojawia się też w liście Michała Wiszniewskiego¹⁵, który nie bez goryczy pisze:

¹³ Michał Kotowicz (?–1872), kapitan drugiego pułku ułanów w 1831 roku, następnie majster (major) w Wojsku Turecko-Chrześcijańskim Gwardii Dragonów (Pułk Drugi Dragonów Kozacko-Ottomańskich).

¹⁴ Władysław Sas Kulczycki (1834–1895), poeta, publicysta, polityczny działacz emigracyjny.

¹⁵ Michał Wiszniewski (1794–1865), filozof, historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mój syn mi przypomina, iż Pan w swojej *Podróży do Włoch* – którą wydać zamýślasz – masz mówić o swoim pobycie w Genui. Kochany Panie Józefie, wolno Ci pisać co zechcesz, ja tylko spodziewam [się], że mego nazwiska tam nie położysz – pisz, co zechcesz o rodaku osiadłym w Genui – ale na wszystko Cię zaklinam, abyś mego nazwiska tam nie kładł; połamałem moje pióro z oburzeniem i wyrzuciłem go [!] za okno. Już umarłem dla wszystkiego i dla wszystkich, proces, kilku przyjaciół i paru ubogich, chcę być zapomnianym (7 I 1853).

Zupełnie nowe światło rzuca na znajomość Kremera z wilnianinem Aleksandrem Zdanowiczem¹⁶ obszerny zbiór ponad 35 listów z lat 1853–1867. O korespondencji tej wspominał A. H. Kirkor: „Jeśli te listy ocalały, ważny to byłby przyczynek do dziejów piśmiennictwa. Widziałem tu w Krakowie u śp. Kremera mnóstwo listów Zdanowicza, które Kremer bardzo cenił”¹⁷. Dotychczas znany był zaledwie jeden list od Zdanowicza, który nie oddawał charakteru ich zażyłej znajomości. Z korespondencji wynika, że Zdanowicz czuwał nad przygotowaniem do druku i korektą *Listów z Krakowa i Podróży do Włoch* wydanych w Wilnie przez A. Zawadzkiego. Dlatego bardzo często przysyłał Kremerowi liczne uwagi do poszczególnych ustępów tekstu i relacjonował postępy prac wydawniczych. Chętnie dzielił się refleksjami filozoficznymi i różnego rodzaju spostrzeżeniami, czy to na temat przeczytanych lektur, czy aktualnych wydarzeń. Na rok przed śmiercią w ostatnim liście, po czterech latach milczenia, ciężko już chory Zdanowicz pisze: „Więc dlaczegoż nie pisałem? Oto ze względów politycznych, aby nie ściągać na siebie uwagi, że koresponduję z Wami, poza obrębem kraju mojego”¹⁸. Przez te cztery lata nieraz rwała się dusza moja do Was, nieraz tworzyłem, albo raczej budowałem zamki na lodzie, aby do Was przyjechać. Że zaś budowałem je zwykle zimową porą, za nadejściem wiosny i ciepła waliły się owe nietrwałe budowle, zawadzając

¹⁶ Aleksander Zdanowicz (1805–1868), pedagog, autor książek dla dzieci i młodzieży, redaktor *Słownika języka polskiego*, współredaktor „Kuriera Wileńskiego”.

¹⁷ Adam Honory Kirkor, *Ze wspomnień wileńskich*, „Kraj” 1884, nr 3, s. 9.

¹⁸ W 1863 roku A. Zdanowicz wraz z synem Ignacym, naczelnikiem powstańczym Wilna, przebywał w areszcie. Po kilku tygodniach został zwolniony, Ignacego stracono na szubienicy (23 XII 1863).

o największą przeszkodę w projektach, o deficyt w moim budżecie”. List ten kończy zdaniem: „Żegnam Cię, Kochany Panie Józefie, i proszę, abyś dał najobszerniejszą informację oddawcy listu względem politycznego i moralnego stanu Waszej krainy” (24 VII/5 VIII 1867).

Drugim pod względem objętości zbiorem jest rodzinna korespondencja Kremerów: ok. 60 listów, mniej więcej z lat 1860–1894. Najwcześniejsze (1860) są listy Józefa Kremera do jego dzieci, Józefa i Heleny; późniejsze, z lat siedemdziesiątych XIX wieku, są jego listy do córki i zięcia, Heleny i Lucjana Rydlów, oraz do wnuka Lucjana Rydla (mł.). Większość tego zbioru (ponad 30) stanowią listy Marii Kremerowej adresowane do córki Heleny, zięcia Lucjana Rydla i wnuków, Lucjana i Adama.

Zachowało się także kilkanaście listów Ludwiki z Mainonich Mączyńskiej (teściowej Józefa) do wnuczki Heleny (najstarsze niedatowane, pozostałe z lat 1870 i 1877), pisanych z Korzkwi i Czajowca. Zawierają często dopiski Tekli, córki Ludwiki Mączyńskiej. Poza tym występują pojedyncze listy np. od Józefa Sedlmayera (męża Tekli) do J. Kremera, od S. Kremera do L. Rydla i inne.

Interesującym odkryciem są dwa niewielkie zeszyty (ok. 12 × 10 cm) zawierające opis podróży włoskiej J. Kremera z 1826 roku, którą zafundował mu ojciec. Pierwszy z nich liczy 16 kart i nosi tytuł: *Dziennik mojej podróży do Włoch od d. 25 lipca [1]826*. Dokładną informację o tej wyprawie podał H. Struve:

Podróż, o której mówimy, uskutečnił Kremer wspólnie z dwoma kolegami: Feliksem Lepoldem, teologiem, i Michałem Rostańskim, prawnikiem. Ojciec Józefa sprawił im wózek góralski, płótnem kryty, i konika góralskiego, i tak zajechali przez Wiedeń i Semmering aż do Bruck nad Murem. Tutaj zostawili swój ekwipaż u krewnego poczmistrza i pieszo puścili się w dalszą drogę. Przewędrowawszy przecudną Sztyryą i Karyntyą, wkroczyli w Wenecjańskie, a następnie dotarli aż do Florencji¹⁹.

¹⁹ Henryk Struve, *Życie i prace Józefa Kremera. Jako wstęp do jego dzieł*, Warszawa 1881, s. 17.

Młodzieńczą wyprawę do Włoch tak wspominał Kremer:

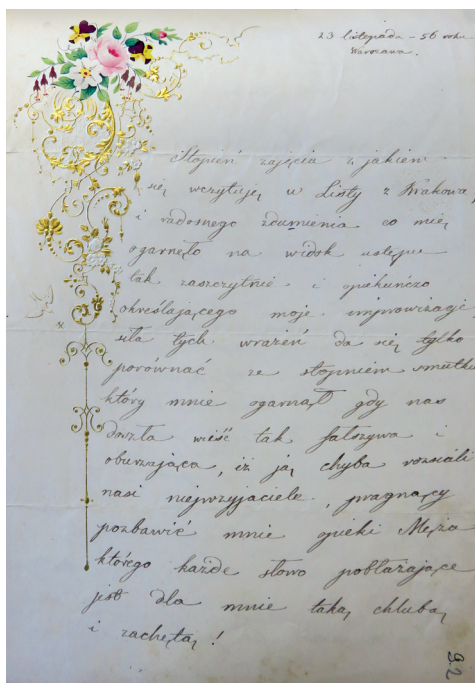
Nie będę się rozwodził jak ten kraj szczęsny, naturą cudowny i zabytkami sztuki działał na młodą moją, a tak gorącą wyobraźnię, lubo wyznać winienem, że gdy go później odwiedzałem, Italia owa, choć do starszego i wytrawniejszego umysłu przemawiała wprawdzie inaczej, ale nie mniej potężną i bogatą treścią²⁰.

Dziennik jest niestety niekompletny. Pierwszy zeszyt urywa się na opisie Bolonii, drugi zeszyt (24 karty) nie ma początku ani zakończenia i być może zawiera opis podróży powrotnej (Innsbruck, Salzburg, Berchtesgaden, Königsee). Informacje zawarte w pierwszej części pozwalają na uzupełnienie opisu podanego przez Struvego i odtworzenie drogi przebytej przez młodzieńców. Szlak ich wędrówki biegł z Krakowa przez m.in. Wadowice, Opawę, Brno, Mikulov, Wiedeń, Bruck an der Mur, Graz, Triest, Wenecję, Padwę i Bolonię. Pismo autora jest niewyraźne, opisy są krótkie, często stanowią zestawienie haseł (nazw odwiedzanych miejsc i nazwisk artystów), pojawiają się także nieliczne schematyczne rysunki urządzeń i budynków.

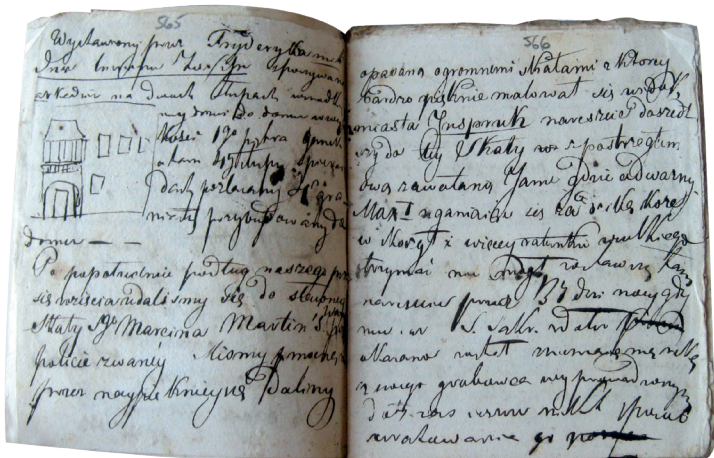
Odnalezione w krakowskim archiwum rękopisy to bezcenna, gromadzona przez kilkadziesiąt lat, pamiątka rodziny Kremerów. Kilka pokoleń przechowywało je pieczołowicie, chroniąc przed rozproszeniem i zatarciem. O tym, ile znaczyły dla najbliższych pamiątki po J. Kremerze świadczą słowa L. Rydla:

[Jan Matejko] ofiarował dziadkowi egzemplarz albumu tego [*Ubiory w Polsce*] na imieniny z własnoręczną, bardzo gorącą dedykacją, egzemplarz tem osobliwie cenny, że na wolnej karcie początkowej zawierał imienny wykaz wszystkich postaci historycznych, własnoręcznie przez Matejkę oznaczonych. Drogocenna ta pamiątka żywych i serdecznych stosunków między moim dziadkiem a największym artystą polskim była moją własnością. Przechowywałem ją z dumą i strzegłem jak oka w głowie. A jednak pożarła mi ją

²⁰ Józef Kremer, *Autobiografia* [w:] *Józef Kremer (1806–1875)*, red. Jacek Maj, Kraków 2007, s. 1.



6. List Jadwigi Łuszczewskiej „Deotymy” do Józefa Kremera (1856)



7. Dziennik młodzieńczej podróży Józefa Kremera do Włoch (1826)

wojna w r. 1915. Gdy z rodziną byłem ewakuowany z Bronowic, nie było czasu ni możliwości przewieźć [!] biblioteki ze wsi do Krakowa na skład. Musiałem ją złożyć w piwnicy. Podczas nieobecności naszej wojsko, w domu zakwaterowane, dobrało się do piwnicy; wtedy z innymi dziełami przypadły mi także *Ubiory* Matejki.

W tymże czasie los podobny spotkał drugą cenną pamiątkę. Dziadek mój pozostawił po sobie album, który wypełniali jego przyjaciele, najwybitniejsi wtedy uczeni, pisarze i artyści polscy. Matejko narysował mu tam szkic ołówkowy Stańczyka, zupełnie podobny do malowanego później w Hołdzie Pruskim. Album przeszło w posiadanie wnuka, Stanisława Kremera, dyrektora cukrowni w Chodorowie. Rosyjskie wojska zniszczyły cukrownię, a dom doszczętnie złupiły. Album wtedy przepadł bezpowrotnie. Natomiast ocalał szczęśliwie mój obszerny zbiór korespondencji, a w nim listy wielu znakomitych ludzi pisane do Kremera²¹.

Zrządzeniem losu zarówno ten zbiór korespondencji, jak i listy przechowywane przez Stanisława Kremera znalazły się w tym samym miejscu, scalone, bezpiecznie czekały kilkadziesiąt lat na odnalezienie.

Magdalena Sokołowska, Alina Baran

The Discovered Correspondence of Józef Kremer and his Family (short notice)

A collection of letters of Józef Kremer and his family from approx. 1830–1894, hitherto considered to be lost, was found by Alina Baran in the Congregation of the Mission (Vincentian Fathers) Archives in Cracow in 2015, where it has been kept for several decades. The collection consists of two parts. The first one is composed of over 790 manuscript pages, the other one, of several dozen typescript pages (the majority of which has been known and even appeared in print). The manuscript part comprises over 150 letters addressed to J. Kremer, the family correspondence (over sixty items) and numerous *miscellanea*. It is the most valuable – because hitherto unknown – part of the correspondence of the Kremer family.

²¹ Lucjan Rydel, *Wspomnienia rodzinne* (jak w przyp. 8).